

Przodujący chłopi gminy Przeworna powiatu Strzelin pierwsi wypełniają obowiązek obywatelski (od naszego wysłannika)



WŁADYSŁAW Czerwiński, Strużyna — 101 proc. — Kie rownik punktu skupu zboża w Przewornie, powiatu strzelińskiego, ob. Kazimierz Drzewiecki wpisał jeszcze jedno nazwisko na tablicy rolników przodujących w odstawie, wiszącej na zewnętrznej ścianie ma gazynu. Widniały tam już dwa nazwiska: Jan Masaniuk, przewodniczący GRN, który jako gospodarz gminy dał dobry przykład oraz Józef Król z Przeworna. Dziś przybyło trzecie.

— A ja będę czwarty i wykonam 200 proc. — powiedział Stefan Sadek z Cieplie, śledzący czynność wypisywania nazwisk na tablicy. — Mam odstawić 6 kwintali, przywieźć 12. Pożyczę mi tylko worków, bo nie mam w co zabrać. Zaraz po południu zwrócę je razem z pszenicą.

Od kilku dni do punktu skupu w Przewornie przybywają coraz częściej furmanki z okolicznych wsi. Chłopi odstawiają coraz więcej zboża, pilnie wypełniając swój obywatelski obowiązek.

— Wczoraj przyjeźliśmy 12,5 tony zboża — mówi wogowy Józef Tomczyk — a dzisiaj nasilenie jest o wiele większe. Do godz. 11 zważyłem już ponad 10 ton.

— Co przywieźliście sąsiedzie? — zwraca się do przybyłego właściciela chłopa.

— Pszenicę — odpowiada Michał Łodowicz z Cieplie. Przywieźliśmy 16 kwintali. A ładna jest, aż miło patrzeć. Pierwszy standart — mówi z dumą. — Byłaby jeszcze lepsza, gdyby susza trochę nie przypaliła.

I Łodowicz zdejmując z wagi pierwszy worek swej dorodnej pszenicy, aby ją wysypać na wielki stos pośrodku śpiżni.

Za chwilę na wadze znajdują się nowe wory, kiedy na miejscu przed bramą stanie naładowany wóz innego rolnika, Jakuba Burego.

Fot. Jan Kalisz

NA ZDJĘCIU: przodująca pracownica Wrocławskich Zakładów Czesankowo-Przędzalnych w Stabłowicach Wiązek Czesława przy pracy.



Pomysły racjonalizatorów Wrocławskiej Fabryki Fajansów przyniosły naszej gospodarce milionowe oszczędności

NIE tak dawno jeszcze — bo w maju — noszono wiadrami ciężką masę fajansową, by wlać ją do przygotowanych form. Ludzie byli niezadowoleni z ciężkiej, jednostajnej pracy, która bynajmniej nie przyczyniała się do szybkiego wykonywania planu. — Noś tylko od zbiornika do stojaka i od stojaka do zbiornika — wzdychała Krystyna Nowak, przodująca odlewarem Państwowej Fabryki Fajansów. Może to się przykrzyć najbardziej cierpliwemu.

A plan? Dział wykonuje go za ledwie w 70—80 procentach. Przecież cała Polska czeka na nasze wyroby. Nowym mieszkaniem na Muranowie, MDM-ie, Ochocie potrzebne są umywalki, rezerwuary. Pewnego dnia gruchnęła po dziele wieść: — Klub racjonalizatorów opracował system „węży”. Teraz już gesty, biało-kremowej masy nie trzeba będzie przenosić wiadrami. Wystarczy odkręcić kran i wlewać się ona będzie prosto do form. Brygada monterska założyła „węże”. Na dziale odlewniczym ludzie poweselili. Urzykzone wiadra poszły w ką. Krzywa na wykresie planu miesięcznego podskoczyła w górę. Czerwona strzałka dobiegała coraz szybciej do liczby „100”.

(Dokończenie na str. 3)

W DUCHOWIZNIE, nad Wisłą koło Zakroczyzna „Orbis” prowadzi campingowy ośrodek wczasowy. Na zdjęciu: wycieczkownicy nad Wisłą. — Fot. Nowosielski

Wczorajsze pojedynki tenisistów NRD i Polski przyniosły kilka ładnych gier

DRUGI i ostatni dzień turnieju tenisowego, rozgrywanego na kortach wrocławskiej Gwardii, pomiędzy tenisistami NRD i Polski przyniosł kilka ciekawych pojedynków.

Pierwszym spotkaniem był pojedynek mistrza NRD Sturma z wrocławianinem Boni. W pierwszym secie gra początkowo była wyrównana, później Niemiec ma zdecydowaną przewagę i zwycięża 6:3.

Drugi set był bez historii. Boni ani na chwilę nie stawiał czoła Sturmowi i przegrał 6:0. Po tym spotkaniu na kort wyszli Schulze NRD i Radzio Polska. Tutaj gra była bardzo interesująca i poruszyła zgromadzoną publiczność. Radzio gra dobrze, bije silne piłki po rogach, ładnie mija przeciwnika i często chodzi do siatki, choć tu zagranie nie zawsze mu wychodzi. Schulze gra ambitnie, ale dziś Polak rzeczywiście

(Dokończenie na str. 2-ej) **A**

W atmosferze serdecznej przyjaźni wśród zabaw, wycieczek i nauki międzynarodowa drużyna pionierów IM. J. STALINA wypoczywa w Cieplicach - Zdroju

PIEKNY stylowy pałac, położony w malowniczej dolinie u stóp Sudetów w Cieplicach - Zdroju, od 10 dni gości 180 osobową międzynarodową drużynę pionierów im. Józefa Stalina.

WŁODZI Koreańczyk, Niemcy, Czesi, Węgrzy, Bułgarzy i Polacy radośnie spędzają tu czas. Pod troskliwą opieką wychowawców dni upływają im wśród zabaw, wycieczek i pożytecznych zajęć. Pionierzy każdej narodowości utworzyli zastępy, którym nadali imiona przywódców klasy robotniczej. Młodzi Niemcy zorganizowali zastęp im. W. Piecka, Bułgarzy — im. W. Czerwenkowa, Koreańczycy — im. Kim Ir-sena, Węgrzy — M. Rakosiego, Czesi — im. K. Gottwalda, a Polacy — im. B. Bieruta. Wszystkie zastępy tworzą jeden zwarty zrywający w serdecznej przyjaźni kolektyw — międzynarodową drużynę, której pionierzy nadali imię — Wielkiego Stalina.

Zajęcia obozowe są prowadzone w oparciu o tematy polityczne, dużo uwagi wychowawcy poświęcają wyrobieniu w dzieciach ducha międzynarodowej solidarności i umiłowania pokoju. Jako wzór do naśladowania dzieci przebywające na międzynarodowym obozie w Cieplicach - Zdroju wybrały sobie postać pioniera radzieckiego, który tak się uczy, aby w przyszłości móc zastąpić przy warsztacie pracy swoich rodziców i dalej kontynuować ich dzieło.

Przed capstrzykiem odbywają się w poszczególnych zastępach zbiórki, na których dzieci podsumowują dzień obozowy i oceniają swoje postępowanie. Najlepszy z zastępu wchodzi w następnym dniu w skład poczty sztandarowej, a najlepszy z drużyny zostaje obdarzony zaszczytnym wciągnięciem flagi na masz. **D**ZIECI zorganizowały tzw. kółka zainteresowań, w których pogłębiają swoje wiadomości z dziedziny przyrody, historii, geografii i innych dziedzin oraz odbywają zajęcia praktyczne. Chłopcy pracują z zapalem w kółkach modelarstwa lotniczego, a dziewczynki w kółkach „sprawnych rąk”, gdzie uczą się haftować, szyć i wykonywać różne pożyteczne przedmioty.

Dużo czasu poświęca się sportowi. Pięściarze z zapalem przygotowują się do igrzysk, które odbędą się na zakończenie obozu.

(Dokończenie na str. 2) **B**

Zadania 6 lat — w ciągu 31 miesięcy wykonał krakowski linotypista Józef Tarnowski

LINOTYPISTA Krakowskich Zakładów Graficznych Nr 4 w Krakowie, Józef Tarnowski wykonał w ciągu 31 miesięcy przypadające na niego wg obowiązujących norm zadania Planu 6-letniego. Tarnowski jest drugim pracownikiem przemysłu graficznego w kraju, który zrealizował już 6 norm rocznych. Tarnowski pracuje w drukarni w Warszawie 30 lat. Zdobył on w ogólnokrajowym współzawodnictwie tytuł najlepszego składacza maszynowego. Tarnowski wykonuje swą normę w granicach od 200 do 220 procent.

(ZZ)

Tysiące gromad współzawodniczy o pierwszeństwo w dostawach zboża

Przodują chłopi z pow. Zawiercie

Wiele gmin melduje o wykonaniu rocznych planów sprzedaży ziarna

WMIARĘ jak w poszczególnych gospodarstwach kończy się sprzet zboża i przeprowadza omloty, zwiększają się dostawy ziarna do punktów skupu. Przodują spółdzielnie produkcyjne i małorolni chłopi, którzy swym przykładem połączają pozostałych mieszkańców gromad. Tysiące gromad współzawodniczy o pierwszeństwo w wypełnianiu nie tylko obowiązku dostaw zboża, ale jednocześnie we wzorowym wypełnianiu planu dostaw żywności i mleka oraz w zapłać podatku gruntowego.

Już nie tylko pojedynczy chłopi, ale całe gromady meldują o wykonaniu rocznych planów dostaw ziarna.

Przodują tak jak w roku poprzednim chłopi powiatu zawierciańskiego, gdzie do 9 bm. sierpniowy plan sprzedaży zboża zrealizowany został w 111,3 proc., a roczny plan w — 41,3 procent.

Wiele gromad a nawet całych gmin w tym powiecie zdołało już wykonać w pełni plany roczne. Są to gminy: Kroczycze, Włodawice i Rudnik. Poza tym 19 gromad w innych gminach również wykonało plany roczne.

Należą do nich m. in. znane w całym województwie ze sprawnego wykonywania obowiązków wobec ludowej ojczyzny gromady: Ligota Murowana, Chmielowskie, Gołuchowice, Kostkowiec, Podlesie i Siemierzyce.

Wśród tych przodujących — czołowe miejsce zajmują chłopi gminy Kroczycze, którzy pierwsi w województwie katowickim donieśli o zwycięskim zrealizowaniu swego planu rocznego w 103 proc.

W tych przodujących powiatach są jednak gromady, które nie wykonują nawet bieżących planów skupu. Do takich należą — w pow. zawierciańskim gromady w gminach Zarki, Koziegłówek, Łazy i Niegowa, a w powiecie będzińskim — gromady w gminach Nivka i Dąbrowa. O wykonaniu rocznych planów skupu zboża przez całe gromady donoszą również z województw: krakowskiego, kieleckiego, zielonogórskiego i warszawskiego.

STUDENCKIE BRYGADY ŻNIWNE POMAGAJĄ W PRACY PGR-om

OKOŁO 10 tys. studentów z wyższych uczelni całego kraju, od kilkunastu dni bierze udział w akcji żniwno-omłotowej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Najwięcej studenckich brzdęków żniwnych zatrudnionych jest w PGR-ach województw: szczecińskiego, koszalińskiego, wrocławskiego i olsztyńskiego.

Młodzież wyróżnia się dobrą i wydajną pracą. Niektórzy studenci nauczyli się samodzielnej obsługi maszyn rolniczych, jak snopowiązałek i żniwiarek, a nawet traktorów.

Na osadników wojskowych i chłopów z województw centralnych czekają PGR-y spółdzielnie produkcyjne i gromady Dolnego Śląska

NA OSTATNIM posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Osiedleńczej we Wrocławiu zeroko omawiana była sprawa zapewnienia jak najdogodniejszych warunków zdemobilizowanym żołnierzom WP, którzy osiedlą się na Dolnym Śląsku.

Jak wynika ze sprawozdania przedstawięla dyrektora PGK Okręgu Wrocław, wszystkie zespoły przygotowujące są w obecnej chwili na przyjęcie 7700 osadników. Na nowych pracowników PGR-ów czekają nowo wyremontowane mieszkania.

Akcja osiedleńcza najlepiej rozwija się na terenie powiatu Jawor.

Oprócz osadników wojskowych na Dolny Śląsk przybędzie w najbliższym czasie 100 rodzin osadników chłopskich z woj. kieleckiego. Chłopi z Kielecczyny osiedlą się w spółdzielniach produkcyjnych oraz na wolnych działkach w gromadach gospodarujących indywidualnie.

(Wer)

Korespondent „Słowa” donosi z Londynu:

Wstrząsający dowód bezmiar nędzy
Sprzedają czy aby uchronić dzieci przed głodem

NAZYWA się Karol Sealeaf i jest Anglikiem. Ma lat 54. Jest ojcem siedmiorga dzieci. Mieszka wraz z rodziną w dzielnicy nadarzy w Liverpool. Do niedawna znalazł go tylko najbliższy sąsiedzi i kilku urzędników w biurze pośrednictwa pracy, gdzie Sealeaf wykwalifikowany marynarz, codziennie prawie od roku 1945 dowiadywał się, czy ktoś nie potrzebuje pary silnych rąk do jakiegokolwiek pracy.

Bezrobotny Sealeaf, nie widząc żadnych możliwości uchronienia rodziny przed głodem postanowił... sprzedać czy. Tak, sprzedać czy.

Nie miał rzecz jasna pieniędzy na ogłoszenie, wysłał więc list do redakcji tygodnika „Reynolds News”, w którym napisał:

„Sprzedam swe oczy niewidomemu w zamian za szansę żyć — nawet trzeciorzędna — dla moich dzieci”.

„Reynolds News” z dnia 3 lipca br. zamieścił rozmowę z Karolem Sealeafem, z której przytaczamy jego wypowiedzi:

„Nie ma dla mnie pracy ani na morzu, ani na lądzie. Mam siedmiorgo dzieci. Chciałbym dać im jakąś możliwość urzędnika przyzwoitego życia. Nie chcę, żeby rośli tu, jako mali gangsterzy.

Mam bardzo dobre oczy. Znajdzie się chyba jakiś ociemniały, który je weźmie i zapewni moim dzieciom szansę rozpoczęcia innego życia”.

Angielski tygodnik nic od siebie nie dodaje. Bo i cóż ma tu do powiedzenia burżuazyjna gazeta.

CZŁOWIEK, który chce sprzedać czy, stał się „stawnym” na jeden dzień. W sposobie, w jaki po-

(Dokończenie na str. 2) **C**

Uroczyście i radośnie obchodź będą chłopi i pracownicy rolni tegoroczne dożynki

Centralne 110 z stości odbędą się w Krakowie

W DNIACH od 24 do 31 sierpnia br. odbędą się w całym kraju dożynki gminne, a w dniu 7 września w Krakowie zorganizowane zostaną centralne dożynki.

W centralnych dożynkach w Krakowie wezmą udział przodujący członkowie spółdzielni produkcyjnych, wzorowi pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, czołowi traktorzyści i racjonalizatorzy Państwowych Ośrodków Maszynowych, przodownicy pracy kulturalno-oświatowej na wsi, propagatorzy czytelnictwa i krzewienia wiedzy rolniczej, a także małorolni i średnio rolni chłopi posiadający gospodarstwa indywidualne, którzy wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa i udoskonalają produkcję rolną.

W dniu 7 września nastąpi również spotkanie przodujących gospodarzy i członków spółdzielni produkcyjnych oraz pracowników POM i PGR z budowniczymi Nowej Huty.

TEGOROCZNE dożynki mają szczególne znaczenie w okresie realizacji wyciecznych VII Plenum KC PZPR i w okresie przedwyborczym. Święto dożynek przyczyni się do umocnienia spójności między miastem a wsią przez wzajemny kontakt przodujących chłopów z robotnikami.

W dożynkach wezmą udział delegacje robotnicze i delegacje Wojska Polskiego. Urządzone będą liczne kiermasze książki, sprzedaż atrakcyjnych towarów i zabawy ludowe z udziałem wiejskich i robotniczych zespołów artystycznych. W całym kraju powoływane są obecne komitety obchodów dożynekowych.

W ciągu najbliższych 5 dni czwarty potężny dźwig typu UBK rozpocznie prace przy Pałacu Kultury i Nauki

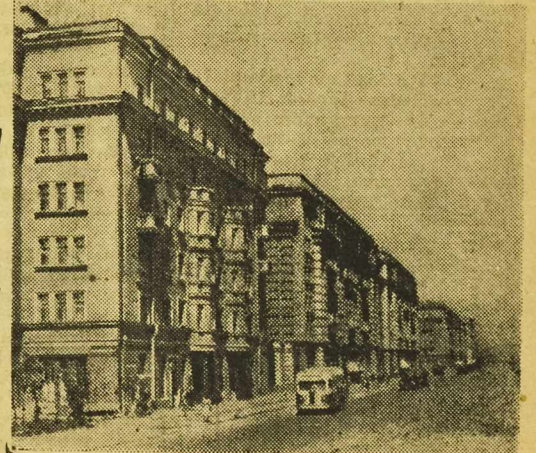
W KAZDYM dniu nabiera rozmachu tempo prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. Teren w pobliżu ul. Marszałkowskiej tuż obok wykopów pod fundamenty Pałacu, stopniowo zmienia się w jeden wielki warsztat. Co chwila 12-tonowy dźwig portalowy zabiera stąd gotowe elementy zbrojeń i dowozi je do miejsca budowy fundamentów.

W ciągu ostatnich kilku dni wykonano znaczną część pierwszej warstwy fundamentów — płyty żelbetowej. W niektórych miejscach przystąpiono już do zabetonowania zbrojeń ścian bocznych i wewnętrznych fundamentów.

W tym samym czasie przeprowadza się dalej montaż dźwigów typu UBK. Trzeci taki dźwig zmontowany został 11 bm. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych 5 dni będzie zmontowany czwarty i ostatni z dźwigów UBK, które pracować będą na budowie aż do chwili zakończenia montażu stalowej konstrukcji Pałacu.

Odbudowa Leningradu

NA ZDJĘCIU: Nowe domy mieszkalne na prospekcie J. Stalina. — Fot. — CAF



Pan Czuczci
zabrał głos...

NIEMAJĄCI Czuczci Ohaszi był wice-ministrem spraw zagranicznych Japonii akurat wtedy, gdy faszyści japońscy postanowili „wciążyć się” do wojny i rozbili w puch amerykańską bazę w Pearl Harbour. Przez kilka lat, które upłynęły od zakończenia wojny, były wice-minister siedział cicho. Nie chwalił się swym wysokim stanowiskiem, nie zabierał głosu na tematy polityki międzynarodowej.

Nagle przed kilkoma dniami p. Czuczci Ohaszi przebudził się z letargu. W piśmie „Hanazi” ukazał się jego artykuł, w którym b. faszyzowski wice-minister stwierdza, że zmarły prezydent USA Roosevelt był... „prawdziwym zbrodniarzem wojennym”, że to on właśnie spowodował Japonię do przystąpienia do wojny.

Nie ma celu polemizować z hitlerowskim sojusznikiem. Warto jednak zastanowić się, dlaczego pan Czuczci uważa obecny moment za odpowiedni do brutalnego ataku na Roosevelta.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że koła rządzące w USA otaczają specjalną opieką wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, że w kwaterze Ridgwaya w Paryżu urzęduje kilkudziesięciu hitlerowskich specjalistów do pozoży wojennej i zbrodni, dojdzie do przekonania, że pan Czuczci ma do dobrego faszyzowskiego nosa do wyczuwiania przychylny koniunktury. Ci sami bowiem amerykańscy politycy, którzy chcieli oddać zachodnio-europejskie dywizje (o ile mogłyby je wpróż skłębic) pod dowództwem dowódcy kesselringów i spiedłów, ci sami dolarowi politycy, którzy ubolewają, że zbyt pochopnie skazano na śmierć takich „fachowców” jak Keitel — ci sami „dobrzy” Amerykanie przy każdej okazji obrzucają błotem pamięć Roosevelta. Dla nich — jak i dla pana Czuczci — to Roosevelt był „zbrodniarzem wojennym” a nie „bohaterem obrocy zachodniej demokracji” z Hitlerem na czele.

W Japonii amerykańska okupacja opiera się podobnie jak i w Trizonii — na faszyzowskich niedobitkach, którzy marzą o ponownym zagarnięciu krajów Dalekiego Wschodu. Pan Czuczci, atakując Roosevelta, głosi tezę, która jest umiłowanym sloganem Wall Street, że kapitaliści japońscy, amerykańscy i niemieccy nie są sobie wrogami, że ich wspólnym wrogiem są narody walczące o wolność i pokój, że wrogiem jest wielki obrońca uciśnionych — Związek Radziecki. Kto zatem sprzeciwia się planom napaści na kraj socjalizmu i pokoju — ten jest „prawdziwym zbrodniarzem wojennym”, przynajmniej w opinii pana Czuczci, generała hitlerowskich i amerykańskich bankierów.

Amerykanie
chcą zmusić
jeńców z Kożedo
aby wstępowali
do armii
lisymanowskiej

Pekin.
AGENCJA Nowych Chin podaje, iż mimo ostrej cenzury amerykańskiej, z wyspy Kożedo nadeszły wiadomości o „nowym „buncie” jeńców wojennych.

Według doniesień korespondenta Associated Press z dnia 7 sierpnia tydzień „uchodźców” zbuntowało się na wyspie Kożedo z powodu zmiany racji ryżu. Następnego dnia korespondent agencji International News Service zamieścił wiadomość, iż w lipcu miesięczna racja ryżu dla 80 tysięcy „uchodźców” przebywających na Kożedo, zmniejszona została o 2,5 raza. Dotychczas Amerykanie nie ujawnili żadnych szczegółów o tym „buncie”.

SWIAT jednak nie zapominał — stwierdza Agencja Nowych Chin — że Amerykanie zaliczyli znaczną ilość jeńców wojennych do kategorii „obywateli Korei południowej” i „uchodźców”. 27 tysięcy owich „uchodźców” i „obywateli Korei południowej” umundurowano, by użyć ich jako mięso armatnie. Świat pamięta również, iż w początkach czerwca br. Amerykanie zmniejszyli a także całkowicie zaprzestali wydawania racji żywnościowych dla jeńców wojennych na Kożedo, by zmusić ich do posłuszeństwa. Jest rzeczą jasną, że za doniesieniami o „buncie uchodźców” kryje się złowieszy fakt, iż agresorzy amerykańscy stosują politykę głodu w celu zmuszenia tzw. „uchodźców” do wstępowania do armii lisymanowskiej.

Nie pomogą drakońskie wyroki
francuskich sądów wojskowych
Walka narodu tuniskiego
trwa nieustannie
i z każdym dniem przybiera na sile

NA CAŁYM obszarze zamieszkałym przez narody arabskie, od Maroka aż po Iran, toczy się zacięta walka przeciwko uciskowi kolonialnemu, przeciwko imperializmowi.

Ostatnie dni znowu przyniosły nowe fakty, świadczące o wzroście napięcia zmagających narodów tuniskiego i marokańskiego.

Międzynarodowa
drużyna pionierów
im. J. Stalina
wypoczywa
w Cieplicach Zdroju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

BOŻ odwiedziło już wielu gości. M. in. dzieci przyjmowały ambasadora bułgarskiego w Polsce P. Dramalijewa, wycieczkę studentów koreańskich oraz grupę inżynierów czeskich pracujących przy budowie jeleniogórskiej „Cel wiskowy”.

Wieczorem nad brzegiem stawu pionierzy rozpalają ognisko. Na za improwizowanej estrady odbywają się występy artystyczne. Mali w dźwięwie gorąco oklaskują piękne ludowe tańce koreańskie, bojowe pieśni postępowej młodzieży niemieckiej, deklamowane przez młodych Bułgarów wiersze wielkiego poety narodowego Jonka Wapcarowa.

Naród szwedzki
zainteresowany jest
w zabezpieczeniu
Bałtyku
przed zakusami
bloku atlantyckiego

SZTOKHOLM.

JAK DONOSI dziennik „Ny Dag”, w 2 dniach 9 i 10 odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji. Problemy polityki zagranicznej Szwecji omówił na plenum przewodniczący KP Szwecji, Hilding Hagberg.

Szczególny nacisk położył Hagberg na sprawę zapowiedzianych na przyszły miesiąc manewrów krajów paktu atlantyckiego. Mówca podkreślił, że manewry te stanowią wrogi akt w stosunku do Związku Radzieckiego i świadczą o zamiarze wciągnięcia Szwecji do przygotowywanej wojny. Istnieją obawy — oświadczył Hagberg — że manewry te doprowadzą do naruszenia granic i do nowych incydentów w rodzaju tych, które wzbudziły w czerwcu br. zaniepokojenie wśród narodu szwedzkiego.

Okoliczność, że szwedzkie kierownictwo obrony postanowiło przeprowadzić wielkie manewry morskie i lotnicze w tym samym czasie i miejscu, co blok atlantycki — kontynuował mówca — budzi zrozumiałe zdziwienie. Zapewnienia prasy rządowej, że między Szwecją a blokiem atlantyckim nie ma żadnego porozumienia, nie mogą zasługiwać na wiarę ani wewnątrz kraju, ani poza jego granicami, dopóki termin i miejsce manewrów nie zostaną zmienione.

Prócz tego — podkreślił Hagberg — wspólne manewry Szwecji z krajami bloku atlantyckiego mogą doprowadzić do pogorszenia się stosunków między Szwecją z jednej strony, a Związkiem Radzieckim i sąsiednimi krajami demokracji ludowej w południowej części Bałtyku z drugiej strony.

Z tych względów — stwierdził mówca — domagamy się od rządu, aby manewry na Bałtyku nie odbywały się równocześnie z manewrami bloku atlantyckiego. Jeżeli rząd będzie upierał się przy ogłoszonej przez niego decyzji, to tym samym będzie odpowiedzialny za wszystko, co może się stać.

Szwecja wspólnie ze Związkiem Radzieckim, Finlandią i sąsiednimi krajami demokracji ludowej w południowej części Bałtyku zainteresowana jest w zabezpieczeniu Bałtyku przed zakusami bloku atlantyckiego i przed przygotowaniami do wojny.

TRZYNASIE krajów azjatycko-arabskich przesłało na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, pismo z żądaniem wciągnięcia skargi tych krajów przeciwko imperialistycznemu rządowi francuskiemu w związku z problemem tuniskim na porządek dzienny obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która ma rozpocząć się 14 października br. Dwa dni później rzecznik delegacji Iranu do ONZ złożył formalny wniosek o wciągnięcie problemu marokańskiego na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Pogłębia się rozgorczenie narodów w wielu krajach świata, zwłaszcza w krajach azjatyckich i afrykańskich z powodu polityki francuskiej wobec narodu tuniskiego. Bej Tunisu jest praktycznie więzieniem władz francuskich, które przetrzymują w obozach koncentracyjnych 8 do 10 tysięcy więźniów politycznych. Wnioskodawcy przypominają, że sprawa Tunisu była przez nich postawiona już na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego, a rozpatrzenia jej domagały się delegacje 23 krajów, których ludność stanowi więcej niż połowę całej ludności świata. Jednakże brakło technicznej większości głosów, które by poparły wniosek o rozpatrzenie sprawy Tunisu i dlatego delegacjom państw imperialistycznych udało się nie dopuścić do dyskusji.

Postawienie wniosku o rozpatrzenie sprawy Tunisu i Maroka na sesji Zgromadzenia Ogólnego przez rządy państw arabskich, które w większości są uzależnione od mocarstw imperialistycznych, jest faktem niezwykle znaczącym dla sytuacji panującej w tych krajach. Sprawę tę bowiem stawiają rządy krajów arabsko-azjatyckich pod naciskiem swych narodów. Muszą one liczyć się z nastrojami swych narodów. Jest jednak jeszcze jeden czynnik, który należy uwzględnić, mówiąc o sprawie Tunisu i Maroka. Jest nim polityka amerykańskich monopolistów.

PO KŁOSZENIU wniosku w sekretariacie generalnym ONZ przez grupę 13 państw arabsko-azjatyckich oraz przez Irak, zachodnie agencje informacyjne rozpuściły wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych nie sprzeciwił się tym propozycjom. Wywołało to prawdziwy paroksyzm wściekłości w Paryżu. Oczywiście, celem gry Waszyngtonu jest wyrugowanie imperializmu francuskiego z jego pozycji w Afryce północnej, stworzenie sojuszu z obszarnikami i wielką burżuazją tych krajów, podporządkowanie sobie ich i wciągnięcie do agresywnych planów przygotowanych trzeciej wojny światowej.

Imperialiści amerykańscy zmusili już rząd francuski do odstąpienia mu wielu baz wojennych na terytorium Tunisu. Obecnie Waszyngton zmierza do bezpośredniego podporządkowania sobie tego kraju.

To właśnie wywołało wściekłość rządowych kół francuskich. Dziennik wielkiej burżuazji francuskiej „Le Monde” zapytuje, czy USA poprzepisane skargi tuniskiej na porządek dzienny jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. „Za to, że Francja oddała bazy w Afryce północnej do dyspo-

Sprzedają oczy
aby uchronić dzieci
przed głodem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

traktowano sprawę Sealeafa, kryje się perfidna chęć uczynienia z niej jakiegoś nadzwyczajnego wypadku, wyjątkowego zbiegu okoliczności, który nie ma rzekomo nic wspólnego z ogólną sytuacją mas pracujących w Anglii.

Dla każdego jednak myślącego człowieka sprawa oczu na sprzedaż dla poprawy losu dzieci łączy się nierozważnie z narastającą liczbą bezrobotnych, których oficjalna lista przekroczyła pół miliona, z głodowymi zarobkami kobiet w przemyśle włókienniczym, które pracują tylko 2-3 dni w tygodniu, przy czym stawki ich są o połowę mniejsze niż stawki mężczyzn, z tragicznym losem mieszkawców slumsów — dzielnic nędzy i chorób, z losem dzieci, o których bezrobotny Karol Sealeaf mówi, że wstają jako „mali gangsterzy”.

zycji swego sprzymierzeńca — pisał waszyngtoński korespondent „Le Monde” — może się ona dzisiaj narazić na ofensywę wymierzoną przeciwko niej samej.

Rząd francuski robi wszystko, by nie dopuścić powtórnie do dyskusji nad zagadnieniem Tunisu na Zgromadzeniu Ogólnym. Rezydent francuski w Tunisie przedłożył bejowi projekt reform, które zresztą nie zaspokajają w najmniejszym stopniu narodowych dążeń ludu tuniskiego. Imperialiści francuscy za wszelką cenę starają się stworzyć pozor dokonywania jakichś zmian w sytuacji narodu tuniskiego, za wszelką cenę pragną zamyslić oczy opinii publicznej świata.

Wszystkie te polityczne manewry i intrigi odbywają się wśród odgłosów walki zbrojnej narodu tuniskiego przeciwko wszelkiemu uciskowi imperialistycznemu, obojętne czy będzie to jarzmo francuskie czy amerykańskie. Wylatują w powietrze pociągi wozące zaopatrzenie dla wojsk francuskich. Patriotcy tuniscy obrzucają granatami i bombami lokale i kawiarnie, uczęszczane przez francuskich kolonizatorów. Francuscy władcy Tunisu stąpają tam po niepewnym gruncie.

Nie pomaga terror, nie pomagają drakońskie wyroki francuskich sądów wojskowych. Walka trwa i przy biera wciąż na sile.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
Z KRAJU

W VIII rocznicę Odrodzenia Polski, Prezydent Bolesław Bierut, przyznał 198 robotnikom, konstruktorom mostów i budowniczym dróg, pracownikom technicznym i organizacyjnym Ministerstwa Transportu Lądowego i Lotniczego oraz podległym zarządom — wysokie odznaczenia państwowe.

W dniu 11 bm. elektrownia łódzka, jako druga w Polsce wykonała swe zadania produkcyjne na pierwsze trzy lata Planu 6-letniego, skracając termin o 4 miesiące i 20 dni.

Na zebraniu członków klubu techniki i racjonalizacji Bydgoskiej Fabryki Obuwia człowiek racjonalizatorzy po zapoznaniu się z treścią wezwania rzuconego przez swoich kolegów z radomskich zakładów podjęli cały szereg zobowiązań i przystąpili do współzawodnictwa o miłośni produkcyjnego racjonalizatora przemysłu skórzanego w Polsce.

Dla lepszego przygotowania kadr nauczycielskich do pracy w nowym roku szkolnym 1952/53, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego zorganizował w lipcu i sierpniu br. kursy wakacyjne i praktyki produkcyjne dla nauczycieli. Na 39 kursach podnosi swe kwalifikacje 3.200 nauczycieli.

Liczba zatrudnionych kobiet we wszystkich działach DOKP Szczecin wzrosła w porównaniu z rokiem ub. o 9 proc. i stale się zwiększa. Przewodzone jest szkolenie telegrafistek, konduktorek, dyżurnych ruchu itp.

W woj. krakowskim przebywa na koloniach w II turnie ponad 23 tys. dzieci robotników i pracowników umysłowych. W 300 punktach kolonijnych rozmieszczonych w najpiękniejszych miejscowościach mają one zapewnione jak najlepsze warunki odpoczynku i zabawy.

Polskie Radio przygotowało szereg audycji poświęconych tegorocznym laureatom Państwowych Nagród Artystycznych w dziedzinie muzyki. Program inauguracyjnego koncertu, który zostanie nadany w niedzielę 17 bm., wypełnią utwory muzyczne Ludomira Różyckiego, laureata Państwowej Nagrody I stopnia.

Powszechna Kasa Oszczędności pragnąc ułatwić ludności wiejskiej korzystanie z usług placówek oszczędnościowych, przystąpiła do organizowania tzw. zastępstw PKO przy Gminnych Kasach Spółdzielczych. Dotychczas zorganizowano już ponad 500 tego rodzaju punktów oszczędnościowych, a do końca br. liczba ich zwiększy się do 1.300.

Po 4-tygodniowym pobycie na koloniach letnich w najpiękniejszych miejscowościach Polski, po zwiedzeniu Warszawy i innych miast, dzieci polskie z Francji i Belgii w dniu 10 sierpnia br. w godzinach wieczornych na pokładzie M/S „Batory” odjechały do swych rodzin.

Wczorajsze pojedynki tenisistów
NRD i Polski
przyniosły kilka ładnych gier

(Dokończenie ze str. 1-ej)

może się podobać i zwycięża w dwóch setach 6:1, 6:0.

W międzyczasie na drugim korcie spotkały się juniorki Wild NRD i Polka Gerikówna. Pierwszego seta wygrywa Wild 6:3, drugiego Gerikówna 7:5. W trzecim leworek Niemka ma zdecydowaną przewagę i wygrywa 6:1. Wild jest dość zwinną, ruchliwą, bije ładne, plasowane piłki i wykazuje niezłą regularność. Drugim bardzo interesującym spotkaniem dnia była gra podwójna

Całe społeczeństwo
powinno stanąć
do walkiz przyczynami
powstawania pożarów

W ZWIĄZU z trwającym w całym kraju Tygodniem Straży Pożarnej, minister Gospodarki Komunalnej — Kazimierz Mijał udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym scharakteryzował zadania „Tygodnia” i przedstawił osiągnięcia naszej straży pożarnej.

W Polsce Ludowej — stwierdził min. Mijał — obok gaszenia pożarów podstawowym zadaniem straży pożarnej jest jak najszerzej pojęta akcja zapobiegawcza, akcja wykiwania i natychmiastowego likwidowania wszystkich źródeł niebezpieczeństwa powstania pożaru. Każdy pożar oznacza zniszczenie pewnych uzyskanych już przez nas zdołbych. Powstają wskutek tego opóźnienia w realizacji naszego Planu 6-letniego.

Do pełnego, skutecznego przeciwdziałania groźbie pożarów — mówi dalej minister Mijał — konieczny jest masowy, świadomy udział całego społeczeństwa, który zagwarantuje postawienie akcji zapobiegawczej na właściwym poziomie.

Tydzień Straży Pożarnej — stwierdza na zakończenie min. Mijał — winien zmobilizować całe społeczeństwo do walki z przyczynami powstawania pożarów celem bezwzględnej zmniejszenia ich ilości w mieście i na wsi.

Hitlerowscy
„specjaliści”
organizują
w Niemczech zach.
antyrobotnicze
bojówki

Berlin.

AGENCJA ADN donosi, że w Niemczech zachodnich prowadzone są przygotowania do utworzenia na wzór hitlerowski tzw. „nadzwyczajnej pomocy technicznej”. Organizacja ta będzie miała za zadanie tłumienie ruchu strajkowego, werbowanie dla przedsiębiorców famistraków, zbieranie i przekazywanie wiadomości informacji w czasie strajku itp.

Władze bońskie zamierzają powierzyć kierownictwo tej organizacji byłym przywódcom hitlerowskiej „nadzwyczajnej pomocy technicznej”.

Nowa katastrofa
w kopalni węgla
we Francji

W SZYBIE „Adelade” w zagłębiu Lourches w departamencie Nord nastąpił wybuch gazów podziemnych. W wyniku katastrofy 4 górników zginęło a 17 zostało rannych.

Krajowa Federacja górników (wchodząca w skład CGT) ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że nie ma dnia, by nie nadchodziły wiadomości o katastrofach w zagłębiach węglowych. W imieniu wszystkich górników francuskich, federacja kategorycznie domaga się od administracji kopalni i rządu francuskiego podjęcia natychmiastowych środków dla zapobieżenia katastrofom, które wynikają z braku należytego bezpieczeństwa pracy.

meżczyzn w której po stronie NRD wystąpili Sturm i Unverdross, a z Polaków Piątek i Piotrowski. Polacy grają spokojnie nie „mieszają się” i zdobywają zdecydowaną przewagę. Pierwszy set kończy się zwycięstwem naszych zawodników 6:2.

W drugim Polacy mają w dalszym ciągu przewagę. Trzeba zaznaczyć, że młody Piotrowski całkowicie dotrzymał kroku swemu partnerowi Piątkowi. W parze NRD słabiej zagrał Unverdross. Drugiego seta wygrywają Polacy w identycznym stosunku 6:2.

Spotkanie Mazurenko NRD — Kwiatek wpływa pod znakiem stałej przewagi Polaka. Mimo, że Kwiatekowi nie wychodziły zagrania przy siatce, do której zresztą często chodził, wygrywa oba sety 6:1, 6:1.

Ostatnim spotkaniem gry pojedynczej był pojedynek Meinzer NRD — Kowalczeński Polska. Początkowo Polak nie może się rozegrać, robi proste błędy, a reprezentant NRD raz po razie mija go przy siatce. Wreszcie Kowalczeński zaczyna grać lepiej, atakuje i rozstrzyga seta na swą korzyść 6:3. W drugim secie gra jeszcze lepiej. Spotkanie staje się coraz ciekawsze i kończy się zwycięstwem Kowalczeńskiego 6:3. Trzeba zaznaczyć, że Polakowi „wybitnie” nie wychodziły zagrania przy siatce.

W grze mieszanej juniorów wystąpili Manschatz i Mazurenko NRD ze strony polskiej Gerikówna i Łuczkiwicz. Pierwszego seta wygrywają juniorzy polscy 6:4. W drugim secie przewagę uzyskuje para niemiecka, Polacy deprymują się i przegrywają 6:1.

W trzecim secie gra jest bardzo ładna i zacięta. Juniorzy nasi atakują teraz, przy czym wyróżnić należy Łuczkiwicza. Spotkanie kończy się zwycięstwem polskiej pary 6:3.

Należy podkreślić dobrą postawę licznie zgromadzonej publiczności, która oklaskiwała ładne zagrania tak jednej, jak i drugiej strony.

Drużyna NRD po występach we Wrocławiu wyjeżdża do Szczecina, gdzie rozegra dalsze spotkania z tenisistami polskimi.

(ksz)

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
ZE SWIATA

* Grupa członków parlamentu hinduskiego opublikowała oświadczenie, w którym protestuje przeciwko werbowaniu przez rząd angielski Gurkhów do szeregów armii brytyjskiej.

* Związek Kobiet Demokratycznych Australii powziął rezolucję, w której w imieniu kobiet i matek austriackich gorąco wita uchwałę Światowej Rady Pokoju o zwolnieniu w Wiedniu Kongresu Narodów w obronie pokoju.

* 10 sierpnia samoloty amerykańskie ponownie przelatywały trzykrotnie nad Panmundżonem, naruszając tym samym porozumienie o neutralności strefy, w której toczą się rokowania. Samoloty amerykańskie po przelecie nad Panmundżonem, zaatakowały okolice strefy neutralnej.

* Na posiedzeniu komisji rozbrojenowej ONZ Anglia, USA i Francja przedstawiły plan ogólnej redukcji zbrojeń wielkich mocarstw. Plan ten jest w zasadzie powtórzeniem planu, jaki został wniesiony pod obrady przez mocarstwa zachodnie w dniu 28 maja. Po zapoznaniu się z jego treścią przedstawiciel ZSRR Malik ponownie wskazał na propozycje Związku Radzieckiego w sprawie redukcji wszystkich sił zbrojnych o 1/3 i natychmiastowego zakazu broni atomowej.

* Prasa duńska podaje, iż premier przyznał, że na terenie Danii budowane są bazy oraz znajdują się wojska amerykańskie. Jednakże — twierdzi on — obecność wojsk amerykańskich w Danii ma rzekomo na celu „obronę wolności narodu duńskiego”.

* Anglia odrzuciła propozycje Stanów Zjednoczonych, by angielski admirał Mountbatten wraz z brytyjską flotą na Morzu Śródziemnym podporządkowany został amerykańskiemu admirałowi Carney. Dziennik podkreśla, że Anglia ma zamiar utrzymać bezpośrednią kontrolę nad tą flotą nawet po utworzeniu „dowództwa Środkowego Wschodu”.

* W sali teatru im. Puszkina w Moskwie odbyła się premiera sztuki dramaturga polskiego — Adama Tarna pt. „Zwykła sprawa”. Sztuka wystawiona została w reżyserii zasłużonego artysty laureata Nagrody Stalinowskiej — L. Łukianowa. Zgromadzona publiczność nagrodziła wykonawców długotrwałymi oklaskami.

* Agencja Reutersa donosi z Kairu, że kwatera główna generała Nagauba ogłosiła komunikat, zapowiadający wybory nowego parlamentu egipskiego na luty przyszłego roku.

14 Sierpień Czwartek Euzebiusza... TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE - 44-44...

Metoda inż. Kowalowa pomogła załodze Wrocławskiej Fabryki Fajansów w przełamaniu trudności i wykonywaniu planów

Pomysł trzech racjonalizatorów Jakubowskiego, Kordeckiego i Sege przyniesie 2 mil. zł oszczędności

BOLESŁAW Zajac słyszał dużo o metodzie Kowalowa. Wiedział, że systemem słynnego radzieckiego nowatora można pracować lepiej, szybciej i wydajniej...

10 młodzieżowych brygad na Dolnym Śląsku otrzymało proporcę przechodnie ZG ZMP

OGÓLEM 10 brygad na Dolnym Śląsku otrzymało przechodnie proporcę ZG ZMP. Są to: Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Nowej Rudzie...

TYLKO 5 DNI pozostało DO CIĄNIENIA LOTERII Spiesz do kolektury po losy

OGłoszenia drobne HANDLOWE SZAFKI biurowe - kupimy, Zgłoszenia Biuro Konstrukcyjne... ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji SP...

A to się koledzy cieszą! REKORD POLSKI zaatakował model typu „Bezogonowiec” skonstruowany przez Maksymiliana Paździorka z Katowic

UWAGA, kolega Maksymilian Paździorek na start - slychać głos na lotnisku. Z grupy katowickiej wstaje 16-letni modelarz i no chwili jego „Bezogonowiec” unosi się już w górę...

Model utrzymuje się długo w powietrzu i powoli opada. Wynik jest bardzo dobry. „Bezogonowiec” osiągnął czas 19 min. 51 sek. co jest nie tylko rekordem 3 dnia zawodów...

Na drugi rok przywożą na pewno jeszcze lepsze modele i nie przyjadą sam. Postaram się tak podciągnąć moich uczniów, aby i oni po przejściu przez eliminacje wojewódzkie mogli uczestniczyć w przyszłych zawodach ogólnokrajowych.

Przewiduje się utworzenie 5-7 osobowych ekip artystów operowych i dramatycznych, które obsłużą akademię i obchody w terenie, zaplanowane na listopad.

W YDZIAŁ Propagandy i Agitacji Zarządu Wojewódzkiego ZMP, komunikuje wszystkim zespołom artystycznym i a terenie województwa wrocławskiego, że od dnia 20 sierpnia rozpocznie się nowy pozlotowy przegląd zespołów artystycznych...

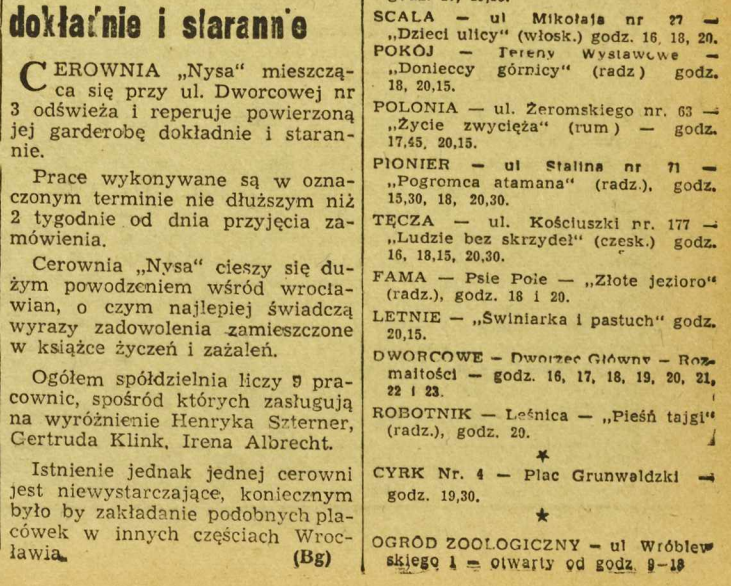
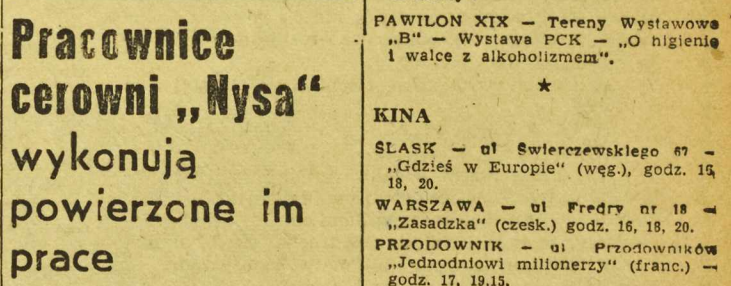
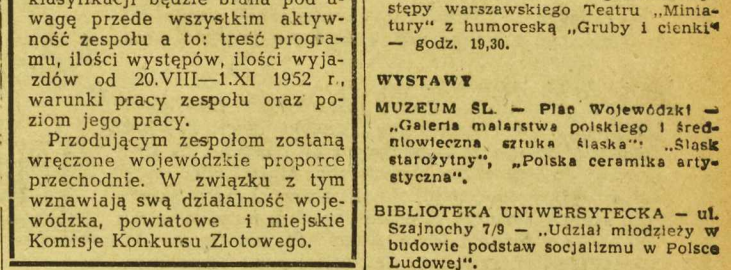
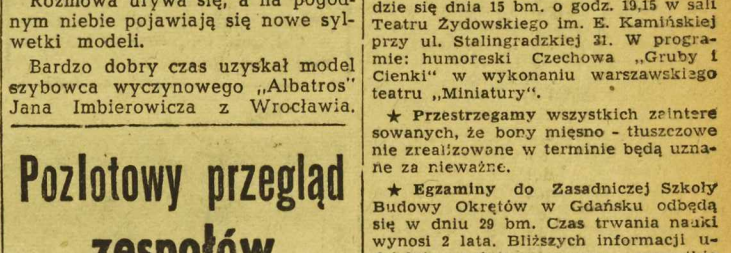
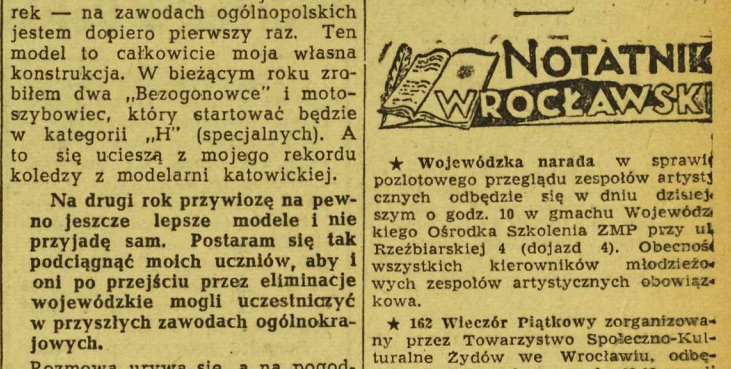
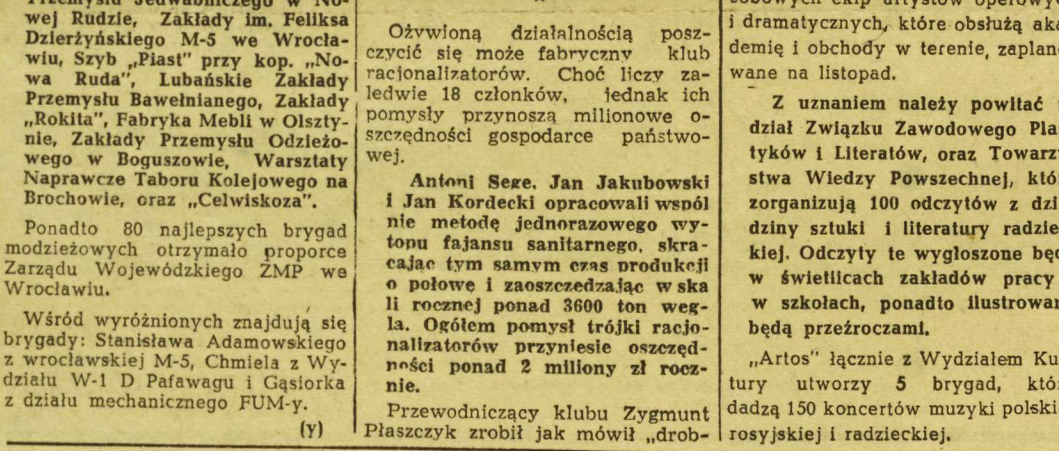
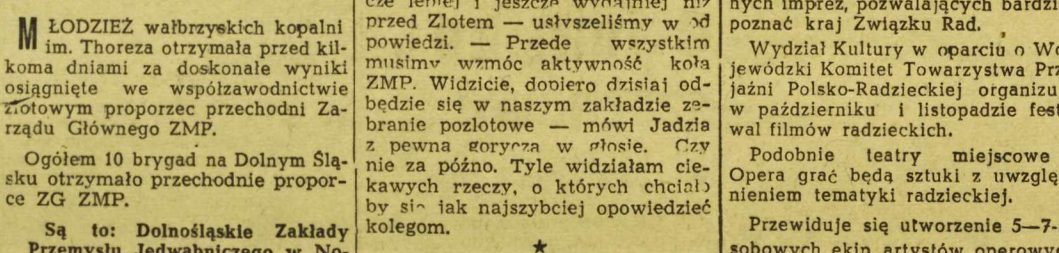
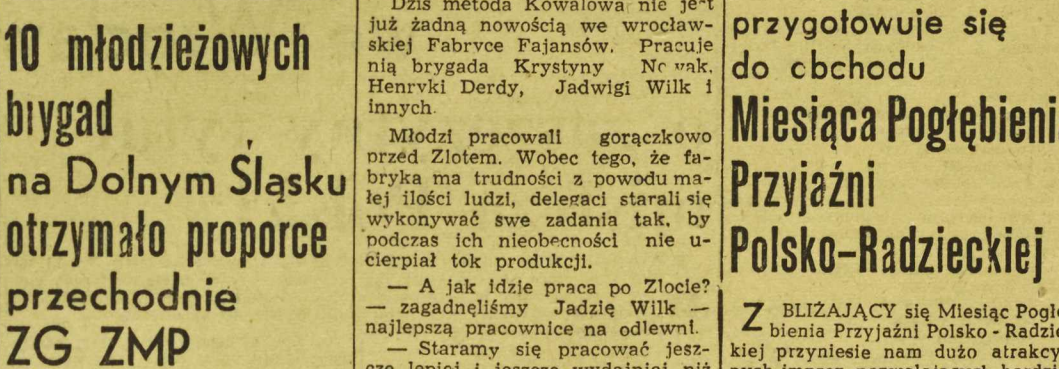
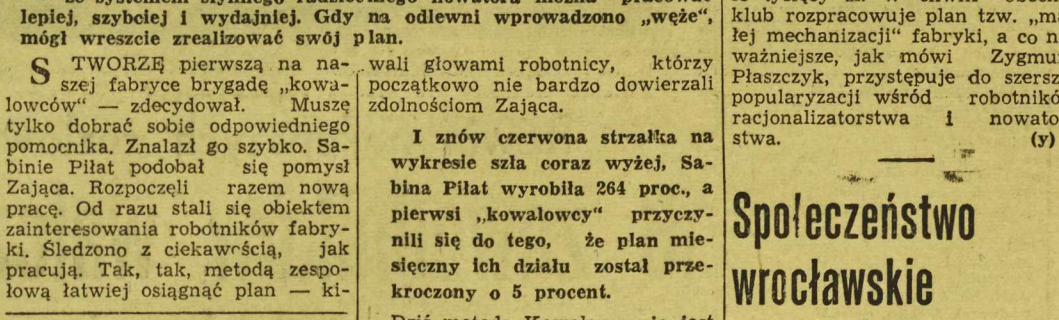
Pracownicy cerowni „Nysa” wykonują powierzone im prace dokładnie i starannie

CEROWNIA „Nysa” mieszcząca się przy ul. Dworcowej nr 3 odświeża i reperuje powierzoną jej garderobę dokładnie i starannie. Prace wykonywane są w oznaczonym terminie nie dłuższym niż 2 tygodnie od dnia przyjęcia zamówienia.

Spacerkiem WROCŁAWIU Albo - albo NIE wiadomo, czy wpłynął na to przyjazd Cyrku nr 4...

Dłuto i młotek S ZCZEKI zacisnęły się na przedmiocie z piekielną siłą. Coś złowrogo zgrzytnęło, chrupnęło i...

Czytajcie „SŁOWO” Walczyliśmy ze spekulacją, pijaństwem i brakorobstwem. Weźmy się i za chwasty! Klomb na dziedzińcu Pawilonu Czterech Kopuł...



Jerzy Broszkiewicz

Co widziałem w Helsinkach?

Z NICZ jeszcze nie zapłonął, wielki stadion jeszcze czeka, ale obława olimpijska już się zaczęła. Na stadionach Otaniemi i Kapyla, na torach regat i kajaków, na basenie pływackim i w hali tenisowej trwają treningi. Tam należy chronić swój szacunek dla Olimpiady przed rozwrzeszczoną, rozwydrzoną „olimpijską reklamą”.

KTO SKACZE 1,45 M — WZWYZ

NA STADIONIE w Otaniemi trening lekkoatletów. Ucho, nie rozróżniająca jeszcze słów pochwyli już jednak z daleka piękną melodię rosyjskiego języka.

Przystąpimy nieco na uboczu — w cieniu otaniemskich świerków. Pod jednym z nich przeszedł młody blondyn o bardzo ładnej, rozumnej twarzy, jasnych oczach i włosach sypek jak u dziewczyny.

Rozpoznaję znajomą sylwetkę. Tak — tamte dwie to Romanaszko i Dumba dze. Sylwetkę Czudiny też odnalazłem jednym z pierwszych spojrzeń. Potem jednak zacząłem się przyglądać innym dziewczętom — tym, których jeszcze nie znam z widzenia. Najbliżej, kilka z nich trenuje skok wzwyż. Jedna — to szczupła, ale mocno zbudowana, bardzo młodziutka blondynka o warkoczach przewiązanych czerwona wstążką. Druga — ładniutka szatynka — śmiejąca się bez przerwy głosem wyśoki i jasnym.

Oceniam na oko wysokość — 1,40... może 1,45 m. Pytam swego sąsiada czy nie zna jej dokładnie. Kręci przecząco głową, ale chce się przyszydzić — przykłada dłoń do ust.

— Galina — wola — Galina-a-a!

Blondynka z warkoczami zwraca się w naszą stronę. Po jej odpowiedzi kiwam z zadowoleniem głową — tak: 1,45 m. Dziwi mnie tylko, że zawodniczki przekraczają tę wysokość łatwo, ale bez stylu, w którym czuło by się swobodę prawdziwego skoczka. Pytam o ich nazwiska.

Sąsiad wyjął: — Ta z warkoczami... to Zybina, a ta ciemniejsza, Gólbuczna.

— Zaraz... zaraz... to znaczy — to znaczy, że Zybina, młotczarka kulą i Gólbuczna, młotczarka, przekraczają w skoku wzwyż 1,45 m i to bez większego trudu. Jestem zdumiony. Mój sąsiad jednak dziwi się memu zdziwieniu.

— Bez wstędnosci — mówi — nie można marzyć o rekordach ani złotych medalach.

Potakuję w milczeniu — brak mi bowiem przykładów z naszego polskiego podwórka. Zegnając się zaś z moim przygołowym rozmówcą pytam go o nazwisko, wiek, zawód, dyscyplinę sportową.

Jest to Bogdanow — 22 letni komсомолец z Leningradu, słuszny, student technikum — w sporcie strzelec. Muszę zaś dodać i tę informację, którą wyczytałem w biuletynie prasowym mówiącym o strzelaniu z kb — równo w dwa tygodnie później.

1) Bogdanow (ZSRR) — 1350 pkt. — złoty medal — nowy rekord olimpijski i nowy rekord świata...

TRZY GODZINY GIMNASTYKI

NA STADIONIE koło wioski Kapyla widać pełno czarnych twarzy. USA — to wielu murzynów — Jamajka — to murzyni; Brazylia — to wielu murzynów...

Tak — w reprezentacjach obu Ameryk na każdym kroku spotkać można

„Blackmana”. Procentowo, przodują zresztą USA (nie licząc oczywiście Jamajki), w których reprezentacji dostrzeże się też i złoty i miedziany kolor skóry.

Oto trenuje czarny zawodnik w overrollu reprezentacji USA. Obserwuję go już od kilku kwadransów — od kilku kwadransów trwa bez przerwy jego gimnastyka. W każdym geście, w każdym przęgnięciu, czy skłonie widzi się niezwykłą płynność, niezwykłą elastyczność ruchu. W treningu zaś widzi się niezwykłą pracowitość i wytrwałość.

Ze stadionu w Kapyla wychodzę po trzech godzinach, obejrzaawszy trening piłkarzy i lekkoatletów Brazylji — młotczarki i skoczków USA — sprinterek Pol. Afryki itd., itd.

Gimnastyka tamtego zawodnika trwa nadal. Jest to Dillard. Ten sam Dillard, który jest rekordzistą świata w biegu na 110 m przez płotki i który techniki przecięcia ną przez pierwszy płotek uczył się cały, okrągły, pracowity rok.

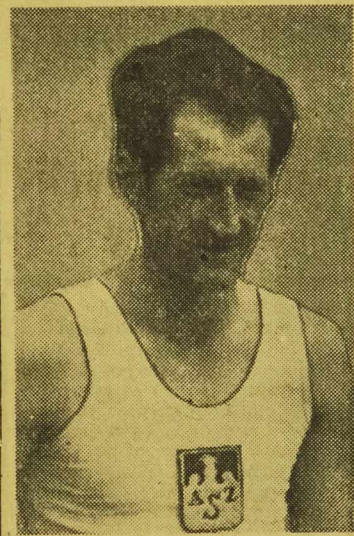
(t.c.n.)

Dziś otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Polski

DZIŚ o godz. 15-tej nastąpi na stadionie Gwardii uroczyste otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Polski. O godz. 15.30 rozpocznie się pierwsza konkurencja. Będzie nią eliminacja i finał skoku o tyczce.

Oprócz tego zobaczymy dziś: eliminacje i finały rzutu młotem, przedbiegi i finał biegu na 400 m, finał biegu na 1500 m, oraz eliminacje i finał pełniąca kulą kobiet.

Ponadto program przewiduje: 100 m kob. (eliminacje), 110 ppł. mężczyzn (przedbiegi), skok w dal kob. (eliminacje) i 100 m mężczyzn (przedbiegi).



Podajemy dalszy ciąg tabelki najlepszych tegorocznych wyników w lekkoatletyce

- Kula:**
1. Łomowski Gw. — 16,15
 2. Krzyżanowski Sp. — 15,72
 3. Pogorzelski CWKS — 14,47
 4. Aukstulewicz CWKS — 13,66
 5. Adamczyk CWKS — 13,61

Start Łomowskiego stoi pod znakiem zapytania. Pod jego nieobecność powinien wygrać Krzyżanowski. Od dalszych zawodników oczekujemy poprawienia wyników.

- Dysk:**
1. Chojnacki Kol. — 46,10
 2. Andrzejczyk Gw. — 45,65
 3. Łomowski Gw. 45,12
 4. Dudecki Kol. 42,23
 5. Krzyżanowski Sp. 41,65

W tej konkurencji dojdzie do pojedynku dwu młodych dyskobolli: Chojnackiego i wrocławianina Andrzejczyka, który powinien przynieść poprawę wyników.

- Oszczep:**
1. Sidlo Sp. 68,42
 2. Radziwonowicz Ogn. 66,46
 3. Walczyk Stal — 63,81
 4. Kujawa CWKS — 59,97
 5. Cichy AZS — 59,69

Faworytem jest Sidlo. Dużo jednak kłopotu sprawiają mu tak druzgi nasz olimpijczyk Radziwonowicz, jak i czyniący stale postępy Walczyk z Wrocławia.

- Młot:**
1. Masłowski Gw. 55,30
 2. Świętlicki Włókn. 48,44
 3. Harmata CWKS 45,29
 4. Bednarek Włókn. — 44,54
 5. Sobocki Kol. — 43,52

Tu poza Masłowskim jest właściwie posucha. Z pozostałych jedynie Świętlicki, który robi ciągłe postępy, może zbliżyć się do 50 m.

- Wzwyż:**
1. Lewandowski Bud. 190 cm
 2. Skupny Kol. 186,5
 3. Piotrowski Sp. 181
 4. Szychalski AZS 180
 5. Fabrykowski AZS 180

Sądząc z formy, jaką ostatnio wykazał wrocławianin Lewandowski ma on największe szanse na mistrzostwo.

- W dal:**
1. Grabowski CWKS — 751
 2. Sak AZS — 712
 3. Iwański CWKS — 705
 4. Milewski CWKS — 701
 5. Sporny Stal — 698

Rekordzista Polski Grabowski, nie zbliżył się po raz drugi do swego wyniku. Wobec jego słabej formy kto wie, czy nie zabierze mu tytułu młody, utalentowany Sak.

- Tyczka:**
1. Adamczyk CWKS — 418
 2. Ważny Ogn. — 413
 3. Janiszewski Kol. — 412
 4. Krzeliński Sp. — 400
 5. Szlagiewicz AZS — 360

Dwaj starszy rywal Adamczyk i Ważny stoczą walkę o pierwsze miejsce. Najpierw jednak muszą pokonać pozostałych przeciwników, a to nie będzie łatwe. Tyczka będzie jedną z najciekawszych konkurencji mistrzostw.

- Trójskok:**
1. Weinberg Gw. — 15,06
 2. Kowal Ogn. — 14,69
 3. Laurentowski Kol. 14,03
 4. Zdanowicz Górn. 13,96
 5. Giżewski Gw. — 13,95.

Dwaj starszy rywal Adamczyk i Ważny stoczą walkę o pierwsze miejsce. Najpierw jednak muszą pokonać pozostałych przeciwników, a to nie będzie łatwe. Tyczka będzie jedną z najciekawszych konkurencji mistrzostw.

- Trójskok:**
1. Weinberg Gw. — 15,06
 2. Kowal Ogn. — 14,69
 3. Laurentowski Kol. 14,03
 4. Zdanowicz Górn. 13,96
 5. Giżewski Gw. — 13,95.

Dwaj starszy rywal Adamczyk i Ważny stoczą walkę o pierwsze miejsce. Najpierw jednak muszą pokonać pozostałych przeciwników, a to nie będzie łatwe. Tyczka będzie jedną z najciekawszych konkurencji mistrzostw.

Na zdjęciu: Stawczyk, najważniejszy kandydat do tytułu mistrza Polski na 200 m.

Słowo sportowe



Od lewej: Kaznowski, Szwendrowski, Olejniczak, Fijałkowski i Suchecki.

Rewia najlepszych żużlowców kraju 16 zawodników walczyć będzie we Wrocławiu o zaszczytny tytuł mistrza Polski

Z ALEDWIE kilka dni dzieli nas od indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu — które zostaną rozegrane w nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu. Komitet organizacyjny mistrzostw pracuje „pełnym gazem”. Większość prac przygotowawczych do tej wspaniałej imprezy jest już na ukończeniu.

Do chwili obecnej nie znamy jeszcze listy uczestników poza reprezentantami Wrocławia. Wiemy jedynie tyle, że na starcie stanie 16 zawodników wybranych z wszystkich centralnych sekcji żużlowych.

Olimpiada szachowa w Helsinkach

W III rundzie półfinałowych rozgrywek olimpiady szachowej w Helsinkach Polska grała z ZSRR.

Zwyciężył zdecydowanie Związek Radziecki 4:0. Keres pokonał Tarnowskiego, Smysłow Pyłakowskiego, Bronshtein Platara a Heller Litmanowicza.

W pozostałych spotkaniach III rundy uzyskano następujące wyniki: Finlandia — USA 2,5:1,5, Holandia — Grecja 3,5:0,5, Izrael — Szwajcaria 2:0 (dwie partie odłożone), CSR — Argentyna 2:2, Dania — Saara 1:2 (jedna partia odłożona), Niemcy zach. — Anglia 2,5:0,5 (jedna partia odłożona), Kuba — Luksemburg 3,5:0,5.

Wysoką klasę wykazał również Słazak Spyr. Zdobył on taką samą ilość punktów co i Szwendrowski. O zwycięstwo walczył do samego końca. Ostateczna klasyfikacja wyglądała następująco: 1) Szwendrowski (Ogn.) — 14 pkt. 2) Spyr (Górn.) — 14 pkt. 3) Radziwonowicz (Gwar.) — 13 pkt. 4) Głapiak (Unia) — 11 pkt. 5) Fijałkowski (Bud.) — 10 pkt. 6) Suchecki (CWKS) — 9 pkt.

— A dokąd to koleżanka tak wcześnie? — zapytał się z uśmiechem i z taką gracją, że Zosia przyjrzała mu się uważnie.

— Ja?... A tak sobie...

— Ja też tak sobie. Razem tak sobie... — zażartował i niemal biegiem pognął do „Przodownika”. Był tak rozgorączkowany, że zagłogował się i zamiast na Kociuszki doszedł aż na Nowotarską. Musiał więc wracać i kiedy dochodził już do „Przodownika” z niemym zdumieniem zobaczył, że przed wejściem do pensjonatu stoi Zosia z Albańczykiem. Albańczyk, smukły wysoki młodzieniec, przyglądał się dziewczynie ognistymi oczami, Zosia uśmiechała się do niego i prowadził rozmowę w swym albańsko-polsko-rosyjsko-niemieckolacińskim języku.

— Ha, to koleżanka tu? — nie mógł się powstrzymać od uwagi.

— Ja tu. A kolega gdzie?

— Ja też tu.

— To znaczy razem jesteście tutaj — zadrwiła sobie Zosia, trzepocząc ze złością rękami. Przykro jej się zrobiło, że nie jedzie razem z Jankiem. Prawdę powiedziawszy, to znudził jej się już trochę ten Albańczyk z tymi ognistymi oczyma i z tym swoim esperanto, od którego aż się mąci w głowie.

Dopiero w Kuźnicach Janek uzmysłowił sobie, że jedzie na Kasprowy. Skóra na nim się ciepła i oblał się zimnym potem. Od razu stracił humor. Nie pomógł nawet głos rozsądny, że przecież nie jedzie sam, a jeśli inni, może nawet gorsi narciarze od niego zdecydowali się na tę karkołomną wycieczkę, to nie powinien się bać. Strach silniejszy był od wszystkich uczuć.

Dla pokonania strachu zaczął opowiadać Kati o historii swojego pomysłu racjonalizatorskiego. Kati słuchała z wielkim zainteresowaniem, po prostu chłonąc jego słowa, ale mało z tego co mówił rozumiała. Ze słów i gestów pomocniczych wywnioskowała, że Janek jadąc do Morskiego Oka, miał wypadek samochodowy, z którego ocalał, wyskakując z pędzącego autobusu, a potem na szosie naprawił wóz, w czym pomógł mu jakiś inżynier. Historia w jej interpretacji była naprawdę interesująca, tak, że Węgierka pokraśniała z wrażenia i patrzyła na Janka, jak na bohatera.



Przy akompaniamentie wesołych okrzyków i śmiechu wjechali na szczyt Kasprowego. Potem pod kierownictwem instruktora zaczęli zjeżdżać. Trudno opisać wrażenia Janka Kani, gdy stanął z drżącym sercem naprzeciw stromego stoku i spojrzął w dół, ku kotłowni. Nie można go posądzać o brak odwagi, ani fantazji, jednak trzeba stwierdzić, że w tym szczególnym momencie swego młodego życia, czuł się tak, jakby miał skakać po raz pierwszy na spadochronie z wysokości dziesięciu tysięcy metrów. W głowie mu się zakręciło i poczuł, że nogi odmawiają posłuszeństwa. Najchętniej odpiąłby narty, wrócił na stację kolejki i spokojnie zjechał na dół. Był to jednak tylko moment, bo gdy spojrzął na Kati, która z nonszalancją zawodowej akrobatki, odepchnęła się kijkami i ruszyła na podobny zjazd z Kasprowego, wstał wewnątrz niego duch. Ta pierwsza szarża na białą przestrzeń zakończyła się dość tragicznie, bo naszą „słodką paprykę” poniosły narty na zaspę śnieżną i za chwilę zamiast zgrabnej sylwetki można było ujrzeć tuman śniegu, ale to ostatecznie dodało odwagi racjonalizatorowi. Przełamał się. Rozpoczął najwspanialszy w swym życiu zjazd narciarski. Zaszumiło mu w uszach, zaśpiewały narty. Czuł, że go porządnie niesie, ale trzymał się dobrze. Wysportowane ciało, wygimnastykowane nogi posłuszne były woli, a rozum szukał porzucanych w mgłę zapomnienia wiadomości z „Podręcznika jazdy na nartach”.

Trzeba przyznać, że po pierwszym upadku, jaki zdarzył się mniej więcej w połowie stoku, Janek zu-

pełnie otrząsnął się ze strachu i teraz wykorzystywał cały zasób swych wiadomości z dziedziny techniki jazdy na nartach. Wprawdzie nie miał czasu zastanawiać się nad tym, jakim zjeżdża stylem, ale wszystko mu dobrze wychodziło, nawet skręty w prawo. Po jakimś czasie spostrzegł, że jedzie pierwszy za instruktorem. Przystanął. Szukał wzrokiem Kati. Długo nie mógł jej odnaleźć wśród barwnych kostiumów narciarskich. Dopiero po chwili zobaczył białą kukłę śniegu, która z fantazją i wrodzonym wdziękiem toczyła się po spadzistym stoku. Była to „słodka papryka”.

Wypróbowawszy swoje umiejętności i nabrawszy zaufania do własnych sił zagrał teraz rolę trenera Węgierki. Zjeżdżał obok niej, a w czasie zjazdu wykrzykiwał z zapałem: „Bardziej do przodu, kolana zgiąć, naciskać na pięty, tak!... Dobrze!... Jeszcze więcej wychylić się do przodu! Jeszcze bardziej zgiąć nogi w kolanach! O ty fajtlapo. Nie tak!...”. Nie trzeba nawet wspominać o tym, że Kati, która zaprzęgnięta była tylko tą myślą, żeby nie upaść w puch, nie słyszała ani jednego słowa, a choćby nawet słyszała, to i tak nie by nie rozumiała. Jednak Janek dodawał jej otuchy, a skręty w puszystym śniegu wychodziły coraz lepiej.

Zatrzymali się w kotle. Gdy Janek spojrzął w górę i hen wysoko, jakby w chmurach zobaczył stację kolejki linowej, nie mógł uwierzyć, że dokonał tak wspaniałego wyczynu. Błogie uczucie dumy i zadowolenia zalazy mu serce. „A jednak ten Kasprowy, to nie taki straszny. Szkoda, że nie ma tu „Norwega”. Oko by mu zbieleło, gdyby widział, jak się zjeżdża! Niech nie myśli, że tylko on może zjeżdżać na nartach. Niech nie struga bohatera i waśniaka! Poczekaj ty kieszony ogórek, jeszcze kiedyś się spotkamy!” — myślał wodzą zachwyconym wzrokiem po białych zboczach i srebrzących się szczytach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

- 7) Bonin (Gw.) — 9 pkt. 8) Dziura (Górn.) — 7 pkt. 9) Olejniczak (Unia) — 6 pkt. 10) Zenderowski (Bud.) — 6 pkt. 11) Próchniak (Ogn.) — 6 pkt. 12) Kwaśniewski (Bud.) — 4 pkt. 13) Kupczyński (Sp.) — 3 pkt. 14) Kaznowski (Wł.) — 3 pkt. 15) Sychala (Kol.) — 2 pkt. 16) Maciejewski (Stal.) — 2 pkt.

K TO w bieżącym roku zdobędzie biało-czerwoną szarfę? Trudno przewidzieć.



Bonin

Według opinii wielu sędziów fachowców, kandydatem Nr. 1 jest Olejniczak, jednak należy pamiętać, że o tytule nie decyduje wyłącznie dobra forma zawodnika. Wycięgi na żużlu są wielką niewiadomą. Defekty na szyni, upadek itp. mogą przeszkodzić w uzyskaniu zwycięstwa nawet najlepszym jeźdźcom.

Z WROCLAWIA startować będą Suchecki i Krakowiak z CWKS-u oraz Kupczyński z Kosierbem ze Spolni. Cztery wymienieni zawodnicy spotkali się w ubiegły wtorek na wspólnym treningu, na którym ćwiczyli wyścigi ze startu.

Z próby tej najlepiej wyszedł Suchecki, który w szybkim tempie poraca do zeszlaczonych form. Niezły wypadł również Kosierb.

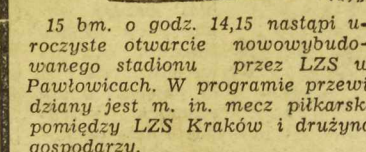
Ze względu na trudne warunki techniczne brania wiraży, powinien on odegrać niepoślednią rolę w mistrzostwach.

Kupczyński miał swój słaby dzień. Nie mu nie wychodziło. Pozostawał zwykle w tyle i w pierwszy wiraż po starcie, który brał dość niepewnie, „wechodził” w znacznej odległości za swymi partnerami.

Pocieszamy się jednak tym, że były to chwilowe niepowodzenia i że już w niedzielę ujrzymy Kupczyńskiego w szczytowej formie, jaką zdemontował w ostatnich pojedynkach z najlepszymi żużlowcami kraju.

Po zwycięstwie nad Olejniczakiem, pokonał on w ubiegłą niedzielę w Łodzi Szwendrowskiego i Fijałkowskiego. Ten ostatni startował w tym meczu w barwach Ognia.

Przypominamy, że mistrzostwa Polski rozpoczyna się w niedzielę o godzinie 12-tej na Stadionie Olimpijskim. (Hen)



15 bm. o godz. 14,15 nastąpi uroczyste otwarcie nowowybudowanego stadionu przez LZS w Pawłowicach. W programie przewidziany jest m. in. mecz piłkarski pomiędzy LZS Kraków i drużyną gospodarzy.

Kierownictwo Ludowego Zespołu Sportowego w Pawłowicach zaprasza do udziału w uroczystościach wszystkich sympatyków sportu z terenu powiatu wrocławskiego.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 na Stadionie Olimpijskim odbędzie się zbiórka członków sekcji motorowej ZS Spółnia.

Ze względu na omawianie spraw związanych z mistrzostwami Polski na żużlu, obecność wszystkich obowiązkowa.

W piątek w Leśnicy o godz. 17 rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Ogniem Wrocław i miejscowym Włókniarzem. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.